

Ewolucja amerykańskiego modelu rynku pracy

Model polityki rynku pracy stanowi integralny element modelu gospodarczego. Ten zaś, w wąskim ujęciu utożsamiany jest z pojęciem gospodarki danego kraju¹. Sytuacja na rynku pracy kształtuje się w ścisłym związku z funkcjonującym modelem gospodarczym, stanowiąc jego ważną część, co powoduje, że można wyróżnić charakterystyczne cechy poszczególnych modeli rynku pracy. Do najważniejszych, znajdujących licznych naśladowców zaliczyć należy niewątpliwie model amerykański. Spójność modeli rynku pracy, podobnie, jak modeli gospodarczych w ostatnich dekadach uległa wprawdzie osłabieniu. Zarysowuje się bowiem wyraźne przenikanie elementów charakterystycznych dla poszczególnych modeli i adaptacja rozwiązań, które wcześniej dominowały w innych modelach. Obserwuje się również rezygnację z pewnych regulacji, które nie do końca wywoływały oczekiwane efekty. Zmiany i zacieranie się różnic pomiędzy poszczególnymi modelami rynku pracy wynikają nie tylko z przejmowania bardziej efektywnych rozwiązań, ale również z konieczności sprostania konkurencji w podlegających procesom globalizacyjnym gospodarkach. Szczególnie te ostatnie zmiany, mają charakter wymuszony, gdyż dla zachowania konkurencyjności, konieczne jest stałe dążenie do obniżania kosztów pracy, co z kolei prowadzi do obniżenia poziomu zabezpieczeń i pogarszania standardów zatrudnienia. Tym niemniej jednak, we współczesnych gospodarkach można nadal wyróżniać specyficzne cechy, stanowiące pochodną funkcjonowania klasycznych modeli, lub też rozwiązań, stanowiących nową formułę, będącą fuzją stosowania instrumentów w dwóch lub kilku odmiennych modelach. Obok omawianego w niniejszym opracowaniu modelu amerykańskiego, do najważniejszych zaliczyć należy model japoński i skandynawski.

Warto podkreślić, że kształtowanie się kierunków polityki rynku pracy, jest silnie uwarunkowane orientacjami ideologicznymi, kształtującymi model polityki społecznej i system społeczno-gospodarczy. Wyróżnić można dwa zasadnicze nurty ideologiczne: nurt liberalny i nurt socjaldemokratyczny. Pomiędzy nimi umiejscowić należy nurt socjal-liberalny.

Szeroko rozumiany nurt liberalny zawiera w sobie ultraliberalizm, liberalizm, neoliberalizm, neokonserwatyzm. W większości, przedstawiciele tych kierunków opowiadają się za dominacją prawideł wolnego rynku w gospodarce i polityce społecznej. Uznają jednocześnie, że problemy społeczne wynikają głównie z zachowań poszczególnych jednostek, co powoduje, że rola polityki społecznej powinna ograniczać się jedynie do walki ze skrajnym ubóstwem

¹ W szerszym znaczeniu z kolei, model gospodarczy traktować należy zarówno jako zespół podmiotów gospodarczych, jak i zachodzące między nimi interakcje, a także otoczenie, którego funkcjonowanie oparte jest na regulacjach, zasadach oraz wartościach i determinantach strukturalnych, mających swoje źródło nie tylko we wnętrzu systemu gospodarczego, ale również w bodźcach zewnętrznych. Por. T. Kowalik, *Systemy gospodarcze. Efekty i efekty reform i zmian ustrojowych*, Warszawa 2005, s. 15.

(ultraliberalowie nie przewidują zaangażowania nawet na takim poziomie) całkowicie odrzucają jakąkolwiek ingerencję państwa w politykę podziału dóbr².

Przedstawiciele nurtu socjaldemokratycznego z kolei, traktują problemy społeczne, jako pochodną struktury społeczeństwa. Implikuje to ich zdaniem, potrzebę rozbudowy zaangażowania państwa, w redukowaniu nadmiernej polaryzacji dostępu do bogactwa, a także w ochronę dyskryminowanej części społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem ich pozycji na rynku pracy³.

Socjal-liberalowie natomiast, traktują zasady wolnej konkurencji na rynku oraz prymat własności prywatnej, jako podstawę systemu społeczno-gospodarczego. Uznają jednak, że państwo powinno aktywnie uczestniczyć w redystrybucji dochodu narodowego, korygując polaryzujące efekty wolnej gry sił rynkowych⁴.

W jednej ze współczesnych typologii modeli polityki społecznej, wyróżnia się: 1) marginalny (liberalny); 2) motywacyjny (społeczna gospodarka rynkowa); 3) instytucjonalno-redystrybucyjny⁵.

W modelu liberalnym, za główne źródło zaspokajania potrzeb społecznych uznaje się rynek i rodzinę. Instytucje państwowe powinny pełnić rolę uzupełniających źródeł ostatniej instancji, reagując jedynie w skrajnych przypadkach, gdy poszczególne jednostki, grupy nie są w stanie zaspokoić swych podstawowych potrzeb egzystencjalnych. Zgodnie z tym podejściem zatem, rolę pierwszej instancji pomocy pełnić powinna rodzina i organizacje filantropijne. Powszechnie dostępne, rozbudowane świadczenia społeczne traktowane są jako zbędne, a wręcz szkodliwe, gdyż osłabiają motywacje do wszelkiej aktywności gospodarczej⁶. Modele polityki społecznej korespondują z poszczególnymi modelami rynku pracy.

Koncepcje rozwoju rynku pracy można podzielić dwie zasadnicze grupy, odpowiadające modelom gospodarki liberalnej i interwencjonistycznej. Do liberalnych rozwiązań stosowanych na współczesnych rynkach pracy zaliczyć można: zawieranie umów na pracę na czas określony, wymuszanie zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu, stosowanie ułatwień w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej, zwiększaniu konkurencyjności, redukcji wszelkich ograniczeń prawnych funkcjonowania rynku pracy⁷.

² Por. A. Wierzbicki, *Polityka społeczna i kwestie społeczne w okresie transformacji*, w: *Społeczeństwo i nauka. Podstawy nauk politycznych*, red. K. A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2007, s. 47.

³ Por. C. Żołędowski, *Uwarunkowania ustrojowo-polityczne*, w: *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2008, s. 61.

⁴ Ibidem, s. 60.

⁵ Por. M. Księżpolski, *Polityka społeczna w różnych krajach i modele polityki społecznej*, w: *Polityka społeczna*, op. cit., Warszawa 2008, s. 144–145.

⁶ Pozostałe modele, które w niewielkim zakresie wpływały na kształtowanie się amerykańskiego systemu społeczno-gospodarczego to na przykład: model motywacyjny i instytucjonalno-redystrybucyjny. Pierwszy z nich przewiduje szerszy zakres interwencji instytucji państwa niż model liberalny. Zakłada, że aktywność państwa nie powinna jednak, istotnie zmniejszać zasad rynkowych, tak by nie ograniczyło to efektywności produkcji i dynamiki wzrostu gospodarczego. Zaspokajanie potrzeb społecznych powinno być ściśle związane ze stażem pracy i wydajnością. Wysokość ewentualnych świadczeń społecznych powinna być uzależniona od poziomu uzyskiwanych wcześniej dochodów i okresu opłacanej składki. Ubezpieczenia powinny być obowiązkowe i powszechne. Świadczenia z pomocy społecznej powinny mieć charakter uznaniowy. Zakładającym jeszcze wyższy stopień zaangażowania państwa w obszar społeczny jest model instytucjonalno-redystrybucyjny. Zwolennicy tego modelu uznają, że całe społeczeństwo jest odpowiedzialne za sytuację bytową poszczególnych jednostek, dlatego polityka społeczna powinna obejmować wszystkich. Korzystanie ze świadczeń i usług społecznych uwarunkowane powinno być jedynie potrzebami. Za: ibidem, s. 146.

⁷ Koncepcje interwencjonistyczne z kolei, w obszarze polityki rynku pracy skoncentrowane są na bierniej polityce na rynku pracy, ograniczającej się głównie do wypłat zasiłków dla bezrobotnych oraz innych świadczeń socjal-

Rozważając rolę państwa w kształtowaniu równowagi na rynku pracy, można analizować wpływ poszczególnych działań, które bezpośrednio oddziałują na rozmiary i strukturę bezrobocia, ale i również należy dokonać próby oceny pośredniego oddziaływania aktywności państwa na poziom zatrudnienia i jego dynamikę. Oceny stopnia zaangażowania państwa w gospodarce można dokonywać w oparciu o analizę udziału dochodów podatkowych w PKB lub też poprzez analizę udziału wydatków publicznych w PKB. Szczególnie istotny dla analizy wpływu interwencjonistycznej *versus* liberalnej polityki państwa na sytuację na rynku pracy, jest poziom wydatków socjalnych.

Warto zauważyć, że skrajnie przeciwstawne koncepcje, wśród których jedne wykazują potrzebę realizacji rozbudowanej polityki społeczno-gospodarczej, a drugie dążą do budowy modeli o minimalnym stopniu interwencji mają charakter teoretyczny. Pierwsze z nich, jako jeden z podstawowych celów polityki państwa stawiają skuteczną politykę rynku pracy, określając punkt docelowy w osiągnięciu pełnego, przy tym, racjonalnego zatrudnienia. W koncepcjach pozytywnie nastawionych do udziału państwa w gospodarce, zwraca się także uwagę na rolę działań stymulujących dla dynamizacji wzrostu gospodarczego⁸. Przeciwwstawne do powyższego podejścia, antyinterwencjonistyczne koncepcje, na pierwszym miejscu wysuwają tezy o najwyższej skuteczności mechanizmów rynkowych w zakresie określania struktury i zależności zachodzących pomiędzy poszczególnymi jego elementami. Poglądy oparte na teoriach neoklasycznych zwracają uwagę na kosztochłonność aktywnej polityki państwa, co prowadzić ma do redukcji możliwości rozwojowych gospodarki, ograniczając jednocześnie impulsy motywacyjne podmiotów działających na rynku.

Podkreślić należy, że na kształtowanie się współczesnego, amerykańskiego modelu rynku pracy, istotny wpływ wywarły również koncepcje oparte na interwencjonizmie państwowym. Wiązać je można z rozwojem keynesizmu, a także z realizacją roselvtońskiego programu New Deal. W świetle sukcesów interwencjonistycznych działań państwa, kierunek ten zyskał na znaczeniu po drugiej wojnie światowej. Wówczas to, zapoczątkowany został proces, częściowego podporządkowywania zasad rynkowych władzom państwowym. Rozszerzeniu ulegał sektor publiczny, nawet poprzez działania nacjonalizacyjne (przykład mogą stanowić Wielka Brytania i Norwegia). Tendencja ta, została wyhamowana już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to, zaczęto dostrzegać zarówno ujemne strony, tak daleko idącego interwencjonizmu, jak i zaczęto doceniać efektywność rynkowej relokacji aktywności gospodarczej. W związku z tym, do głosu doszli zwolennicy połączenia rynkowej ortodoksji, z keynesowskim interwencjonizmem⁹. To z kolei, doprowadziło do podejmowania prób godzenia w polityce gospodarczej, wykorzystywania mechanizmów rynkowych z ograniczoną interwencją państwa, opierając ją na realizacji funkcji alokacyjnej, redystrybucyjnej i stabilizacyjnej.

Mimo takich, kompromisowych tendencji, przewaga interwencjonizmu państwowego nad rynkiem w krajach zachodnich do początków lat siedemdziesiątych była wyraźnie zauważalna¹⁰.

nych. Drugim filarem polityki interwencjonistycznej nawiązującej do koncepcji Keynesa są instrumenty aktywne takie, jak: prace interwencyjne i roboty publiczne oraz zatrudnienie socjalne, mające na celu aktywizację bezrobotnych. Do form interwencjonistycznych zaliczyć należy również subwencjonowanie miejsc pracy.

⁸ Należy wspomnieć też, że ingerencja państwa skierowana na realizację bezpośredniej polityki przeciwdziałania bezrobociu jest w niewielkim zakresie skuteczna, bez podejścia zintegrowanego z aktywnym wykorzystywaniem instrumentów polityki makroekonomicznej, a w szczególności fiskalnej.

⁹ *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000, s. 186.

¹⁰ Zob. T. Kowalik, *Współczesne systemy ekonomiczne. Powstawanie, ewolucja, kryzys*, Warszawa 2000, s. 40–47.

Wówczas udawało się skutecznie realizować politykę dynamicznego wzrostu gospodarczego, utrzymując niskie bezrobocie, a nawet osiągając stan tzw. pełnego zatrudnienia. Sukcesom tym towarzyszył, w miarę ustabilizowany poziom inflacji, który nie ograniczał tempa rozwoju. Realizowana polityka interwencjonistyczna opierała się na koncepcjach keynesowskich. Wykorzystywano postulaty wobec polityki państwa, sformułowane przez Keynesa. Aktywnie stymulowano popyt, kreując pieniądź w okresie osłabienia korzystnej dynamiki koniunktury gospodarczej, jednocześnie hamując jego wypływ w okresie prosperity, tak by nie doprowadzać do szybkiego jej przegrzania. Interweniowano bezpośrednio na rynku pracy, wprowadzając na szeroką skalę, liczne zarówno aktywne, jak i pasywne programy rynku pracy. Przypada nam do myśli, że sukcesom polityki interwencjonistycznej sprzyjał okres jej wdrażania, tzn. lata powojenne, gdy gospodarki wielu państw nie tylko się modernizowały, ale i wspierały dynamikę swego rozwoju poprzez odbudowę ze zniszczeń wojennych. Do sukcesów gospodarek europejskich przyczynił się także wdrażany plan Marshalla, dzięki któremu, wyniszczone wojną gospodarki w Europie Zachodniej były w stanie dynamicznie się zmodyfikować i wejść na szybką ścieżkę rozwoju. Tym niemniej jednak sądzić można, że to właśnie keynesowska ekonomia zdecydowała o budowie „modeli państwa dobrobytu”, opartych o wysoką aktywność państwa ze szczególnym uwzględnieniem rozbudowy systemu osłony społecznej. Tak realizowana polityka społeczno-gospodarcza doprowadziła do upowszechnienia dobrobytu społecznego, poprzez ograniczenie polaryzacji dochodowej i bardzo skuteczne ograniczenie bezrobocia, eliminując niemal całkowicie jego masowy wymiar. Polityka taka, stosowana była także, mimo typowo liberalnych tradycji w gospodarce amerykańskiej.

Krytycy podejścia keynesowskiego wskazują, że polityka interwencjonistyczna nie potwierdziła swej skuteczności podczas kryzysu naftowego lat siedemdziesiątych. Obrońcy zasadności interwencji państwa uważają z kolei, że nieskuteczność działań rządu w tym okresie wynikała z wystąpienia nowej, wcześniej niespotykanej sytuacji. Szokowe wzrosty cen surowców energetycznych z jednej strony, wywołały dynamiczny wzrost inflacji, a z drugiej strony realną redukcję dochodów ludności, która przyczyniła się do spadku popytu i w konsekwencji do redukcji zatrudnienia. Pojawiło się zatem, niespotykane wcześniej zjawisko stagflacji, czyli połączenia inflacji i stagnacji gospodarczej, implikujące wzrost bezrobocia. Takie okoliczności zaprzeczały słuszności założenia o możliwości realizacji „polityki wyboru”, którą preferowali „interwencjoniści” uznający, że można opierając się na krzywej Phillipsa, skutecznie manipulować poziomem inflacji i bezrobocia. Kryzys naftowy wykazał, że nie w każdych okolicznościach taki wybór jest możliwy. Nie oznacza to jednak, że należy jednoznacznie krytycznie oceniać wpływ polityki interwencjonistycznej na rynek pracy. Warto przypomnieć, że kryzys lat siedemdziesiątych wybuchł przede wszystkim w wyniku wystąpienia zewnętrznych czynników, niezwiązanych z realizacją polityki keynesowskiej. Niekiedy jednak pomija się te okoliczności, wskazując politykę interwencjonizmu, jako źródło pojawienia się kryzysu. Nie można, nie przypisać słuszności twierdzeniom, że dominująca polityka realizowana w oparciu o założenia Keynesizmu, wywierała także szereg negatywnych efektów, które występowały również, w okresie największych sukcesów gospodarczych tego nurtu. Z pewnością komasacja negatywnych zjawisk i tych, które doprowadziły do kryzysu naftowego implikowały intensyfikację stagflacji. Bez wątpliwości polityka stymulacji popytowej nie należy traktować jednak, jako zasadniczej przyczyny kryzysu¹¹.

¹¹ Por. ibidem, s. 47 oraz A. Wojtyna, *Rola państwa we współczesnej ekonomii*, „*Ekonomista*” 1992, nr 3, s. 361.

Krytycy szkoły keynesowskiej podkreślają, że nie tylko kryzys naftowy, obnażył słabość tego typu ekonomii. Uznają oni, że realizacja stabilizacyjnej funkcji państwa jest nieefektywna, gdyż dynamika i niepewność w zakresie kształtowania się parametrów określających kierunki rozwoju gospodarki nie pozwalają na racjonalne, wiarygodne prognozowanie i przez to odpowiednio wczesne reagowanie na zmienność koniunktury. Krytycy poddają także obserwowany proces upolityczniania decyzji gospodarczych. Stosując tego typu argumentację, zdecydowaną krytykę nadmiernego udziału państwa w gospodarce podjęli pod koniec lat siedemdziesiątych neoliberałowie¹².

Przeciwnicy aktywnej roli państwa w gospodarce podkreślają, że nadmierny interwencjonizm państwowy dokonuje wielkich szkód w obszarze kształtowania się wartości społecznych. Jako przykład wskazują w tym miejscu, negatywne skutki zbyt hojnego systemu socjalnego wsparcia bezrobotnych, który implikować może wydłużanie czasu pozostawania bez pracy oraz uzależnianie od pomocy państwa. Warunki, które stwarza nadmierne osłona polityka państwa zdaniem przedstawicieli krytyki, mogą wywołać wytworzenie się, w szczególności wśród bezrobotnych „syndromu wyuczonej bezradności”, który pozbawia ich niezbędnej dla uzyskania zatrudnienia aktywności i pozytywnej motywacji. Ponadto wskazują oni także na ekonomiczne skutki nadmiernej opiekuńczości państwa, która jest finansowana poprzez wyższe podatki, co prowadzi do spowolnienia gospodarki, a to z kolei, implikuje sprzężenie zwrotne, wywołując wzrost bezrobocia¹³. Analizując zależności pomiędzy poziomem wydatków publicznych i poziomem bezrobocia, można jednak dojść do odmiennych wniosków. Spadkowi poziomowi dochodu narodowego towarzyszy zazwyczaj wzrost bezrobocia, a to implikuje konieczność zwiększenia wydatków socjalnych takich, jak: zasiłki dla bezrobotnych, dotacje mieszkaniowe, zasiłki wspierające utrzymanie dzieci itp. Taka interwencja władz publicznych, przy jednoczesnej stagnacji lub recesji działa stymulująco na wzrost czynników sprzyjających rozwojowi gospodarki, co z kolei wpływa na ograniczenie bezrobocia i w konsekwencji prowadzi do ograniczenia wydatków na programy socjalne. Oznacza to zatem, że wniosek, iż wzrost poziomu wydatków publicznych implikuje wzrost poziomu bezrobocia nie musi znajdować potwierdzenia w praktyce. Z zależności tych można wnioskować jedynie jednostronny związek: wzrost bezrobocia generuje wzrost wydatków socjalnych.

Niektórzy ekonomiści, a w szczególności zwolennicy nurtów neoklasycznych uważają, że wzrost wydatków publicznych, zdeterminowany wzrostem bezrobocia, staje się przyczyną kolejnych redukcji zatrudnienia, wynikających z ograniczenia tempa wzrostu gospodarczego, zdeterminowanego rosnącymi, pozapłacowymi kosztami pracy, uwarunkowanymi z kolei potrzebami, wynikającymi z dążenia do równoważenia budżetu. Taką optykę przyjęły na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Wprowadzono tam reformy, liberalizujące gospodarkę, dążąc jednocześnie do ograniczenia udziału wydatków publicznych w PKB. W efekcie „reaganomiki” nie udało się jednak ograniczyć udziału wydatków publicznych¹⁴, co stanowi jedną z porażek polityki tego Prezydenta.

¹² Szerzej o tym: A. Lipowski, *Ekonomiczna zawodność państwa – krytyczna analiza ujęcia antyetatystycznego*, „Ekonomista” 2002, nr 2, s. 170–171 oraz W. Morawski, *Socjologia ekonomiczna. Problemy. Teoria. Empiria*, Warszawa 2001, s. 182–185.

¹³ Por. L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Kraków 1998, s. 162.

¹⁴ Zob. T. Kowalik, *Współczesne*, op. cit., s. 49.

W związku z tym, model amerykański stał się wiodącym przykładem stosowania liberalnej polityki na rynku pracy. Mimo, że rozwiązania w nim zawarte nie zostały całkowicie pozbawione wpływu polityki interwencjonistycznej, to jednak na tle modeli europejskich, amerykański rynek pracy jawi się jako silnie zliberalizowany.

Szukając źródeł kształtowania się amerykańskiego modelu rynku pracy należy cofnąć się nawet do czasów kolonialnych, od kiedy to przez około trzy wieki, Ameryka zaskakiwała świat zakresem wolności i jednocześnie wysokim stopniem stabilności politycznych instytucji oraz godnym pozazdrośczenia rozwojem dobrobytu, wynikającym z uzyskiwanej znaczącej dynamiki wzrostu gospodarczego. Dopatrując się przyczyn rozwoju modelu w oparciu o takie podstawy, zwrócić należy uwagę przede wszystkim na dziedzictwo angielskiej tradycji politycznej, na tolerancję religijną, na wolność i równość kolonistów wobec prawa, na liczebność i strukturę osadników, ich samodzielność i wymuszoną specyfiką kolonii, umiejętność samoorganizacji. Sprzyjającą okolicznością dla rozwoju gospodarczego wydaje się także fakt, że amerykańscy koloniści pozbawieni byli bezpośredniego wpływu pozostałości feudalizmu, który w Europie przyczyniał się do nakładania wysokich podatków¹⁵.

Poszukując głównych determinantów rozwoju amerykańskiego modelu gospodarczego, zwrócić należy szczególną uwagę na źródła kulturowe i religijne. Amerykańska kultura biznesu oparta została od początku na kulturze silnie indywidualistycznej. Amerykański kapitalizm rozwinął się w dużej mierze pod wpływem teologicznych doktryn Kalwina. W tym miejscu, zwrócić należy uwagę na rolę doktryny predestynacji, która nadawała pracy szczególne znaczenie. Kalwin podkreślał, że praca jest obowiązkiem każdego człowieka, nawet tego bardzo bogatego, gdyż celem samym w sobie nie jest samo posiadanie dóbr i przyjemne zaspakawanie potrzeb życiowych, lecz permanentne reinwestowanie zysków w kolejne przedsięwzięcia, które prowadzą do rozwoju społecznego. Silny wpływ religii na kształtowanie się rozwoju amerykańskiego modelu wiązał się również z faktem, że purytanie uznawali pracę za błogosławieństwo, ziemskie powołanie i sposób na zapewnienie sobie życia wiecznego. Purytanie przyczynił się więc jednocześnie do wykształcenia nawyków ciężkiej, systematycznej pracy, co może stanowić jedno z wytłumaczeń, dlaczego w modelu amerykańskim osiągano niemal zawsze, wyższy poziom wydajności pracy niż w Europie¹⁶.

Bardzo istotny wpływ na zmianę amerykańskiego myślenia o biznesie miał Benjamin Franklin, który wypromował wzorzec indywidualnego przedsiębiorcy¹⁷. Obok Franklina, największy wpływ na kształtowanie się amerykańskiego modelu rynku pracy i całej gospodarki wywarł Adam Smith i jego koncepcje. Jego najważniejsze dzieło *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* w istotnym stopniu przyczyniło się do ukształtowania ekonomicznego myślenia Amerykanów, opartego o zasadę *niewidzialnej ręki rynku*¹⁸.

¹⁵ K. Łazarski, *Źródła amerykańskiej wolności i dobrobytu według lorda Actona*, w: *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, red. W. Bieńkowski, M.-J. Radło, Warszawa 2006, s. 25, 31–32.

¹⁶ M. Durska, *Kulturowe źródła amerykańskiego modelu biznesowego*, w: *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, op. cit., s. 40–41.

¹⁷ W swoich licznych publikacjach kreował etos selfmade-man wpływając na pojmowanie pracy, jako miernika wszelkiej wartości. Dowodził, że prawdziwym powołaniem człowieka jest „robienie pieniędzy”, ponieważ implikuje ono rzeczywistą niezależność, zapewniając wysoką pozycję społeczną. Stąd „amerykańskie marzenie” utożsamiano z „indywidualnym radzeniem sobie” i mitem „od pucybuta do milionera”. Zob. K. Łazarski, op. cit., s. 42–43. Por. M. Durska, op. cit., s. 59.

¹⁸ Zob. K. Łazarski, op. cit., s. 43.

Poza rozwiązaniami systemowymi, sprzyjającym rozwojowi amerykańskiej gospodarki okazał się szeroki dostęp do ziemi i siły roboczej. Te dwa czynniki zdecydowały również o ukształtowaniu się przewagi konkurencyjnej Amerykanów nad Europejczykami i przyczyniły się do dynamizacji ekspansji gospodarczej, z jednoczesnym zachowaniem warunków dla ekstensywnego wzrostu produkcji rolnej. Uwarunkowania te wiązały się ze sprzyjającym klimatem, obfitym dostępem do bogactw naturalnych oraz wykorzystywaniem wykwalifikowanej siły roboczej imigrantów bez konieczności ponoszenia kosztów wychowania i zawodowego ich przygotowania, co redukowało koszty produkcji i sprzyjało uzyskaniu wyższych poziomów produktywności i wzrostu gospodarczego¹⁹.

Amerykański model rynku pracy ewoluował w dużej mierze także, pod wpływem dynamiki prądów migracyjnych. Na uwagę zasługują także procesy emancypacyjne, które w latach 20. XX w. przyczyniły się do napływu dużej liczby kobiet na rynek pracy. Tym niemniej jednak nadal, amerykański rynek pracy należy do typowo męskich, dyskryminujących kobiety. Dowodem na to mogą być na przykład dane wskazujące, że wprawdzie kobiety stanowią prawie połowę zatrudnionych w sferze biznesu, to zajmują zaledwie 12% stanowisk menedżerskich²⁰.

Kolejny determinant amerykańskiego modelu rynku pracy stanowi specyfika systemu politycznego i związane z nim uwarunkowania. Przyjmując, za Marksistami, że system polityczny jest nadbudową dla rzeczywistości gospodarczej, należy podkreślić, że zasady i rozwiązania zapisane w amerykańskiej konstytucji stworzyły podstawy amerykańskiego modelu gospodarczego. Jako przykład może posłużyć artykuł I Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w którym nadano rządowi krajowemu prawo do opodatkowania, co decydująco ukształtowało kierunki rozwoju handlu²¹. Miało to istotne znaczenie dla rozwoju zatrudnienia, gdyż już od XVII wieku podstawą amerykańskiego życia gospodarczego było rolnictwo i handel. Właśnie dążenie do maksymalizacji zysku, poprzez możliwość zaopatrywania miast na wybrzeżu Ameryki i państw zamorskich, zmotywowało amerykańskich farmerów, do produkcji na zbyt, a nie tylko dla zaspokojenia potrzeb własnych rodzin²². Taki kierunek rozwoju gospodarczego wymagał stałego wzrostu zatrudnienia, które było możliwe nie tylko poprzez wykorzystywanie rodzimego kapitału ludzkiego, ale przede wszystkim dzięki napływowi wykwalifikowanych obcokrajowców, czyniąc rynek pracy wysoce otwartym.

Korzystna koniunktura gospodarcza utrzymała się do roku 1929, czyli do wybuchu wielkiej światowej depresji gospodarczej. Załamanie gospodarcze doprowadziło do obniżenia produkcji przemysłowej o połowę, co wywołało masowe zwolnienia z pracy. W konsekwencji stopa bezrobocia wzrosła do 32%²³. Bezrobotni i ich rodziny znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż brakowało wówczas regulacji przyznających pomoc państwa. Bezrobotni mogli liczyć jedynie na samych siebie, rodziny i pomoc organizacji charytatywnych. Masowe bezrobocie sprzyjało ponadto obniżaniu płac. Dopiero w sierpniu roku 1931 powołano Prezydencką Organizację Pomocy Bezrobotnym, która gromadziła środki na realizację programu

¹⁹ Szerzej o tym: S. G. Kozłowski, *Ameryka współczesna. Pejzaż polityczny i społeczno gospodarczy*, Lublin 2008, s. 229.

²⁰ M. Durska, op. cit., s. 52.

²¹ C. A. Bates, *Konstytucyjne podstawy amerykańskiego kapitalizmu*, w: *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, op. cit., s. 71.

²² H. Brogan, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 419.

²³ A. Kaczmarek, *Neoliberalny model amerykański (USA)*, w: *System gospodarki rynkowej. Pozaeuropejskie modele gospodarcze*, red. S. Swadźba, Katowice 2001, s. 29.

robót publicznych²⁴. Powyższe działania stanowiły już integralną część wdrażanego całościowego programu ekonomicznego, zwanego New Deal, przygotowanego przez Administrację, kierowaną przez Prezydenta Franklina D. Roosevelta. W ramach tej polityki powołano Administrację Robót Publicznych, jako urząd państwowy oraz pilnowano, by nowe inwestycje nie generowały kolejnych strumieni towarów na rynek. W konsekwencji, roboty publiczne pozwoliły na utworzenie ponad 8,5 mln miejsc pracy²⁵.

Istotną rolę w reformowaniu modelu rynku pracy, łagodzeniu skutków bezrobocia i jednocześnie stymulacji wzrostu popytu odegrała uchwalona w roku 1935 ustawa o systemie zabezpieczenia społecznego. Ustawa ta wprowadzała w życie nie tylko powszechny system świadczeń emerytalnych, ale także zasiłki dla bezrobotnych, najuboższych oraz matek samotnie wychowujących dzieci. Zakazywała pracy nieletnich do 16 roku życia, wprowadzała czterdziestogodzinny tydzień pracy oraz płace minimalne. W tym samym roku uchwalono ustawę o narodowych stosunkach pracy²⁶. Regulacja ta zliberalizowała prawo związkowe, pozwalając pracownikom na zrzeszanie się, niezależnie od pracodawców, a także przyznawała powstającym związkom zawodowym prawo do legalnej reprezentacji pracowniczej. Ustawa zakazywała jednocześnie praktyk dyskryminacyjnych, podejmowanych przez pracodawcę przeciwko członkom związków (zaniżanie zarobków, pomijanie przy awansach itp.). Regulacja ta poddana była ostrym protestom przedstawicieli wielkiego kapitału²⁷.

Program New Deal, obok doraźnych działań antykrzysowych, przewidywał wdrożenie instrumentów, które także długofalowo oddziaływały na kształtowanie się modelu rynku pracy. Wprawdzie nadmiernie rozbudowany system zasiłków, może stać się czynnikiem niekorzystnie wpływającym na poziom bezrobocia, to uznać można, że brak polityki osłonowej, który miał miejsce w modelu amerykańskim wcześniej, przyczynił się do pogłębienia kryzysu gospodarczego²⁸.

Programu New Deal nie można do końca oceniać jedynie pozytywnie, gdyż po początkowym ożywieniu gospodarki i zmniejszeniu bezrobocia, już w roku 1937 ponownie zaobserwowano występowanie zjawisk kryzysowych, którym towarzyszyło rosnące bezrobocie²⁹. Dopiero lata wojny zdecydowały o ukształtowaniu przekonania o skuteczności interwencji państwa w gospodarkę. Istotne znaczenie dla rynku pracy wywarła w tym czasie ustawa o zatrudnieniu z 1946 roku. Regulacja ta sprowadzała się głównie do stworzenia warunków do zapewnienia maksymalnego poziomu zatrudnienia, produkcji i siły nabywczej. Potwierdzono w niej także zerwanie z przeświadczeniem o uniwersalnym charakterze i pozytywnym wpływie mechanizmów rynkowych dla maksymalizacji zatrudnienia. Ustawa o zatrudnieniu była pierwszym aktem jednoznacznie akceptującym doktrynę J. M. Keynesa, traktując ją jako podstawę polityki gospodarczej. Przyznać należy, że wprawdzie w programie New Deal można doszukiwać się inspiracji Keynesa, to jednak wydaje się, że polityka Roosevelta opierała się bardziej na pragmatycznej intuicji administracji, niż na świadomym stosowaniu doktryny.

Podsumowując politykę realizowaną w omawianym okresie, należy stwierdzić, że zapewniła ona rozwój i wysoką dynamikę wzrostu gospodarczego w czasach post kryzysowych. Zobrazowanie dynamiki wzrostu gospodarczego wśród głównych mocarstw zawiera wykres 1.

²⁴ K. Michalek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900–2001*, Warszawa 2004, s. 162.

²⁵ J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 2007, s. 193–194.

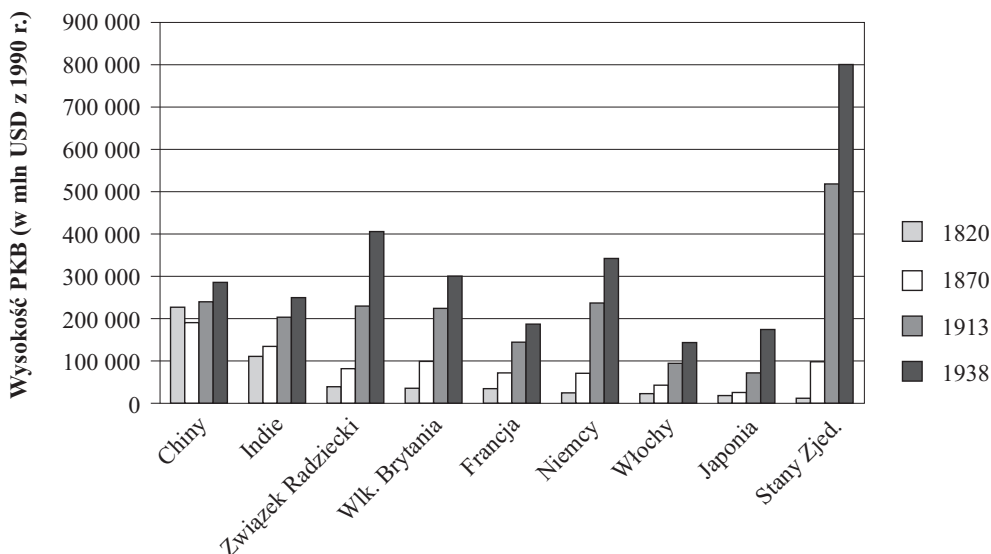
²⁶ Zwana ustawą Wagnera. Zob. T. Kowalik, *Współczesne*, op. cit., s. 37–38.

²⁷ Zob. ibidem, s. 38. Por. K. Michalek, *Amerykańskie stulecie. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1900–2001*, Warszawa 2004, s. 173–174.

²⁸ T. Kowalik, *Systemy gospodarcze. Efekty i defekty reform i zmian ustrojowych*, Warszawa 2005, s. 96–97.

²⁹ L. W. Reed, *Wielkie mity Wielkiego Kryzysu*, przekład K. Jurak, Warszawa 2009, s. 81.

Wykres 1. Wielkość PKB czołowych mocarstw gospodarczych świata w latach 1820, 1870, 1913 i 1938



Źródło: J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 2007, s. 334–335.

Jak wynika z wykresu 1 Stany Zjednoczone w okresie postkryzysowym utrwaliły swoją mocarstwową pozycję w gospodarce światowej. Sukces swój zawdzięczają nie tylko skutecznej realizacji programu New Deal, ale i nastawieniu w okresie II wojny światowej produkcji na przemysł zbrojeniowy, co pozwoliło na ostateczne zlikwidowanie masowego bezrobocia.

W okresie późniejszym, administracja amerykańska stanęła przed problemem, jaki stanowiły nadwyżki wielu dóbr przemysłowych i rolniczych wytwarzanych na szeroką skalę podczas wojny. Pełne magazyny i ograniczony popyt musiały doprowadzić do redukcji miejsc pracy. Ograniczone po „Wielkim Kryzysie” bezrobocie zaczęło ponownie gwałtownie wzrastać. W efekcie tak kształtującej się sytuacji państwo ponownie zostało zmuszone do intensyfikacji działań zmierzających do stabilizacji na rynku pracy. W tym celu opracowano pakiet działań na rzecz osiągnięcia stanu pełnego zatrudnienia, który stanowił kontynuację kierunków polityki sformułowanej w ustawie o zatrudnieniu z 1946 roku³⁰.

Poza działaniami interwencjonistycznymi, realizowanymi wewnątrz kraju, istotne znaczenie dla poprawy sytuacji na rynku pracy odegrał plan Marshalla, który wprowadzając w założeniach skierowany był głównie do Europy, ale przyczynił się dzięki stymulacji rozwoju gospodarek europejskich do poszerzania rynku zbytu dla produkcji amerykańskiej³¹.

Można przyjąć, że w następnym okresie, stymulatorem rozwoju była wojna koreańska, gdyż po jej zakończeniu, gospodarka amerykańska ponownie osiągnęła wysoką nadprodukcję, produktów zbrojeniowych. Problemy takie starano się łagodzić poprzez pozyskiwanie nowych odbiorców zagranicznych oraz poprzez wdrażanie programów robót publicznych i budownictwa mieszkaniowego, tak by minimalizować bezrobocie.

Powyższe problemy utrzymania stabilności nie przeszkadzały jednak Amerykanom zajmować dominującej pozycji na rynku światowym. Roczna stopa wzrostu PKB w pierwszych

³⁰ Szerzej o tym: T. Kowalik, *Współczesne*, op. cit., s. 38; por. J. Szpak, op. cit., s. 365.

³¹ Por. J. Szpak, op. cit., s. 365–366.

dekadach II poł. XX w. oscylowała wokół 4,5%, a bezrobocie zostało zredukowane do poziomu ok. 4%³², kształtując się na korzystniejszych poziomach, niż w większości państw europejskich. W szczególności lata 1961–1965 można uznać w USA za okres „cudu gospodarczego”. Odnotowano wówczas wzrost PKB w ciągu 5 lat o prawie 1/3, a bezrobocie spadło poniżej 4%. Wzrosła także konkurencyjność przemysłu amerykańskiego przy jednoczesnym wzroście realnych płac pracowników o 18% i realnego funduszu płac o 30%, a także podwojeniu zysków korporacji. Przeciwnicy tak silnie interwencjonistycznej polityki podkreślali, że musi ona prowadzić do nadmiernej inflacji. Praktyka rynkowa zaprzeczyła jednak takim zastrzeżeniom. Roczna stopa inflacji artykułów konsumpcyjnych wynosiła w tym czasie 1,3%. Ważną regulacją, którą wprowadził w roku 1961 John Kennedy, była ustawa o rozwoju regionalnym. Przewidywała dalsze rozszerzenie polityki interwencjonistycznej poprzez wspieranie regionów szczególnie dotkniętych bezrobociem i ubóstwem, za pomocą subwencji i kredytów inwestycyjnych przyznawanych przez rząd federalny. Kolejne ustawy stworzyły fundusze przeznaczone na szkolenia i przekwalifikowania, a ustawa z 1994 r. (przygotowana była już przez ekipę Kennedygo) sprowadzała się do likwidacji segregacji rasowej na rynku pracy, co pozwoliło najsilniej dotkniętym bezrobociem Afroamerykanom na zwiększenie możliwości znalezienia pracy³³.

Dominacja i korzystne rezultaty interwencjonizmu państwowego zostały podważone dopiero na początku lat 70. Okazało się wówczas, że nawet daleko posunięta polityka interwencjonistyczna nie była w stanie skutecznie przeciwdziałać pojawieniu się negatywnych efektów wystąpienia szoków cenowo-paliwowych, które w głównej mierze przyczyniły się do pojawienia światowej stagnacji gospodarczej, wraz z towarzyszącą jej inflacją (zjawiska nazwanego nowym pojęciem – stagflacją). Gwałtowny wzrost cen ropy naftowej (cena baryłki wzrosła 8-krotnie w ciągu 5 lat) spowodował przyspieszenie procesów inflacyjnych, przy jednoczesnym, gwałtownym spadku płac realnych, co spowodowało silne ograniczenie popytu, implikując w konsekwencji dynamiczny wzrost bezrobocia. Utrzymujący się długo zastój gospodarczy Stanów Zjednoczonych, przyczynił się do poszukiwania nowych rozwiązań w zakresie polityki gospodarczej, odmiennych od dominującej wówczas doktryny keynesowskiej³⁴.

Nowy etap i kierunek rozwoju amerykańskiej polityki gospodarczej wyznaczony został wraz z wyborem Ronalda Reagana na prezydenta. Reagan podjął próbę wdrożenia pakietu radykalnych reform, określanych mianem reaganomiki. Miały one decydujące znaczenie dla daleko idących przeobrażeń amerykańskiego modelu rynku pracy.

Wprowadzone reformy zniosły regulacje zasad dotyczących przestrzegania warunków higieny i bezpieczeństwa w pracy oraz regulacje w zakresie płatnego urlopu. Ograniczono ponadto, poziom pomocy socjalnej wypłacanej zarówno w formie pieniężnej, jak i w formie bonów żywnościowych³⁵.

Próbie odejścia od kierunku wytyczonego podczas reaganomiki można zauważyć dopiero w polityce Billa Clintona. Przykładem może być ustawa o łączeniu osobistej odpowiedzialności z szansami na pracę, która miała przyczynić się m.in. do ograniczania ubóstwa i do dynamizacji wzrostu płac i zatrudnienia. Warto przypomnieć jednak, że Clinton podkreślał, iż każdy kto tylko może, musi pracować, bo praca powinna być sposobem na życie, a nie jedną z dostępnych obywatelowi opcji wyboru. Reforma systemu pomocy społecznej miała służyć

³² T. Kowalik, *Współczesne*, op. cit., s. 40.

³³ Ibidem, s. 42.

³⁴ Por. J. Szpak, op. cit., s. 407.

³⁵ Szerzej o tym: T. Kowalik, *Współczesne*, op. cit., s. 47–54. Por. A. Kaczmarska, op. cit., s. 40.

wspieraniu możliwości znajdowania zatrudnienia w pierwszej kolejności i usamodzielnieniu korzystających z zasiłków w okresie 2 lat. Przyjęto jednocześnie maksymalny limit czasowy ciągłości udzielania pomocy finansowej na okres 5 lat. W celach aktywizacyjnych, wprowadzono możliwość ograniczania lub znoszenia uprawnień do zasiłków dla osób porzucających szkoły³⁶. Niezależnie od podejmowanych przez Clintona prób powstrzymywania rozwoju neokonserwatywnej ortodoksji Reagana, nie sposób nie zauważyć, że przebudowa amerykańskiego modelu rynku pracy i całego systemu gospodarczego przybrała trwały charakter. Koncepcja rozwoju gospodarczego ukształtowana w oparciu o doktryny liberalizmu gospodarczego oraz tzw. neokonserwatyizmu fiskalnego, zgodnie z którymi rząd federalny dążył do likwidacji wszelkich barier dla swobodnego rozwoju gospodarczego, poprzez daleko idące procesy deregulacyjne wdrażana była konsekwentnie przez 12 lat reaganomiki. W późniejszym okresie, jej zdecydowany wpływ obserwować można było aż do wybuchu kolejnego, światowego kryzysu gospodarczego, którego siła ujawniła się w 2008 roku. Analiza przyczyn kryzysu finansowego, który przerodził się ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy pozwala sądzić, że szereg decyzji o charakterze deregulacyjnym podjętych przez Reagana, pozabawiających system finansowy i gospodarczy nadzoru ze strony państwa, zdecydowało o powstaniu bańki spekulacyjnej, której pęknięcie wywołało głębokie załamanie gospodarcze na świecie. Nie bez znaczenia dla załamania rynku nieruchomości (co stało się bezpośrednią przyczyną wybuchu kryzysu), była nadmierna polaryzacja dochodowa społeczeństwa amerykańskiego, ukształtowana w szczególności w okresie rządów Reagana.

Kolejny istotny aspekt dla ewolucji amerykańskiego rynku pracy to stopień uzwiązkowienia. W ciągu ostatnich dekad nastąpiło wyraźne ograniczenie stopnia uzwiązkowienia w przedsiębiorstwach. Mała liczebność związkowców powoduje ich słabość, co sprzyja umacnianiu się pozycji i uprawnień pracodawców. Sytuacja taka, mimo lansowanej idei wolności, z którą zawsze kojarzy się model amerykański, w rzeczywistości implikuje stan selektywnej dyskryminacji słabszych ekonomicznie jednostek. Przykład stanowi mogą stosowane zasady rekrutacji pracowników, które bardzo często naruszają prywatność kandydatów, przewidując szczegółowe „prześwietlenie” chętnych do podjęcia pracy (sprawdzana się oryginalność referencji, wiarygodność deklarowanego wykształcenia, kartotekę kryminalną, przeprowadza się testy psychologiczne itp.).

Dla oceny efektywności amerykańskiego modelu rynku pracy, konieczna jest analiza rozwoju bezrobocia. Po II wojnie światowej zjawisko bezrobocia kształtowało się w sposób stabilny, na relatywnie niskim poziomie, co obrazuje tabela 1.

Jak wynika z danych zawartych w tabeli 1 poziom bezrobocia oscylował w granicach poziomów frykcyjnych, przekraczając jego rozmiary jedynie w okresie stagflacji z lat 70. i obecnie podczas kryzysu. Świadczy to o skuteczności amerykańskiej polityki rynku pracy w zakresie osiągania równowagi. Nie oznacza to jednak, że korzystna sytuacja na rynku pracy dotyczy wszystkich grup społecznych w USA. Warto zauważyć, że mimo, iż dyskryminacja potencjalnych pracowników ze względu na płeć, wiek, wyznanie, rasę czy narodowość jest w amerykańskiej konstytucji zakazana, to stopa bezrobocia wśród ludności czarnoskórej i innych mniejszości narodowych istotnie (blisko dwukrotnie) przekraczała ogólny wskaźnik. Wspomniane wyniki wskazują, że tego typu jednostki, posiadając znacznie trudniejszy start życiowy, nie są w stanie uzyskać wysokich kwalifikacji, co zmniejsza ich szanse na uzyskanie korzystnej sytuacji na rynku pracy w tym modelu.

³⁶ S. Golinowska, *Polityka społeczna wobec ubóstwa – ujęcie porównawcze*, Warszawa 1996, s. 37.

Tabela 1

Stopa bezrobocia w USA (w % ogółu pracowników cywilnych w danej kategorii)

Okres	Ogół pracowników cywilnych	Mężczyźni w wieku 20 lat i starsi	Kobiety w wieku 20 lat i starsze	Nastolatki (16–19 lat)	Biali	Czarni i inne mniejszości
1948–1952	4,3	3,6	4,2	10,3	4,0	6,9
1953–1957	4,3	3,6	4,2	10,8	3,8	7,9
1958–1962	6,0	5,2	5,6	15,4	5,4	11,4
1963–1967	4,6	3,3	4,6	14,8	4,1	8,6
1968–1972	4,7	3,2	4,7	14,6	4,3	8,2
1973–1977	6,7	5,0	6,6	18,6	6,4	13,6
1978–1982	7,3	5,9	6,6	19,0	6,5	14,1
1983–1987	7,5	6,6	6,6	19,0	6,5	14,1
1988–1991	5,8	5,1	5,0	16,1	5,0	10,4
1948–1991	5,7	4,6	5,4	15,2	5,1	10,3

Źródło: Bank danych Citibase U.S. Bureau of Labor Statistic, *Handbook of Labor Statistic*, za: R. J. Barro, *Makroekonomia*, Warszawa 1997, s. 288.

Oceniając model rynku pracy, konieczne jest ponadto, poddanie analizie standardów pracy. Uwzględnianie standardów zatrudnienia, czyni amerykański rynek pracy mniej atrakcyjnym, niż można by sądzić, obserwując jedynie relatywnie niski poziom bezrobocia. Nie oznacza to wcale, że sytuacja taka miała miejsce przez cały okres rozwoju modelu. W latach 50. i 60. XX w., obok skutecznej realizacji polityki pełnego zatrudnienia, zabezpieczano skutecznie szerokie prawa pracowników.

Analizując dynamikę zatrudnienia można zaobserwować, że w latach 1948–1991 następował wzrost zatrudnienia, co ukazuje zestawienie zawarte w tabeli 2.

Tabela 2

Stopa aktywności zawodowej w USA

Okres	Stopa zatrudnienia (%)	
	w ludności ogółem	w ludności w wieku 16–64 lat
1948–1952	40,3	63,4
1953–1957	39,3	65,1
1958–1962	37,5	64,5
1963–1967	38,1	65,4
1968–1972	39,9	66,5
1973–1977	41,6	66,7
1978–1982	44,6	68,9
1983–1987	45,6	70,4
1988–1991	47,5	73,4
1948–1991	41,5	67,1

Źródło: Bank danych Citibase i Economic Report of the President 1992, za: T. Budnikowski, *Bezrobocie na świecie i w Polsce*, Poznań 2002, s. 125.

Zaprezentowane dane, świadczą o wysokim stopniu chłonności amerykańskiego rynku pracy i ciągłym jego rozwoju, nawet w okresie lat 70., kiedy to gospodarka amerykańska, podobnie jak i większość wysokorozwiniętych państw przeżywała stagnację, a stopa bezrobocia rosła. Szczególnie dynamiczny wzrost zatrudnienia osiągnięto w latach 80., co powinno świadczyć o wysokiej skuteczności realizowanej polityki przez Prezydenta Ronalda Reagana. Warto w tym miejscu przypomnieć jednak o negatywnych, omówionych wcześniej, efektach wdrażanych reform w ramach reaganomiki.

Kolejne lata, to okres pewnej redukcji, a następnie stabilizacji wskaźników zatrudnienia, przy jednoczesnym stabilnym poziomie bezrobocia, co przedstawia tabela 3.

Tabela 3
Stopa zatrudnienia i stopy bezrobocia w USA w latach 1995–2003

Rok	Stopa zatrudnienia (w %)	Stopa bezrobocia (w %)
1995	66,6	5,6
1996	66,8	5,4
1997	67,1	4,9
1998	67,1	4,5
1999	67,1	4,2
2000	67,1	4,0
2001	66,8	4,8
2002	66,6	4,8
2003	66,2	6,0

Źródło: Employment Status of the Civilian Population: 1970 to 2003. U.S. Census Bureau, *Statistical Abstract of the United States: 2004–2005*, www.census.gov, tabela s. 371, oraz *Total unemployment rate*, Eurostat, www.europa.eu.int/comm/eurostat/ oraz *Population 15 years old and over by labour force status (1955–2003)*. Japan Statistical Yearbook 2005. Statistics Bureau, www.stat.go.jp, za: J. Czerniak, *Współczesna gospodarka światowa, główne centra gospodarcze*, Lublin 2005, s. 121.

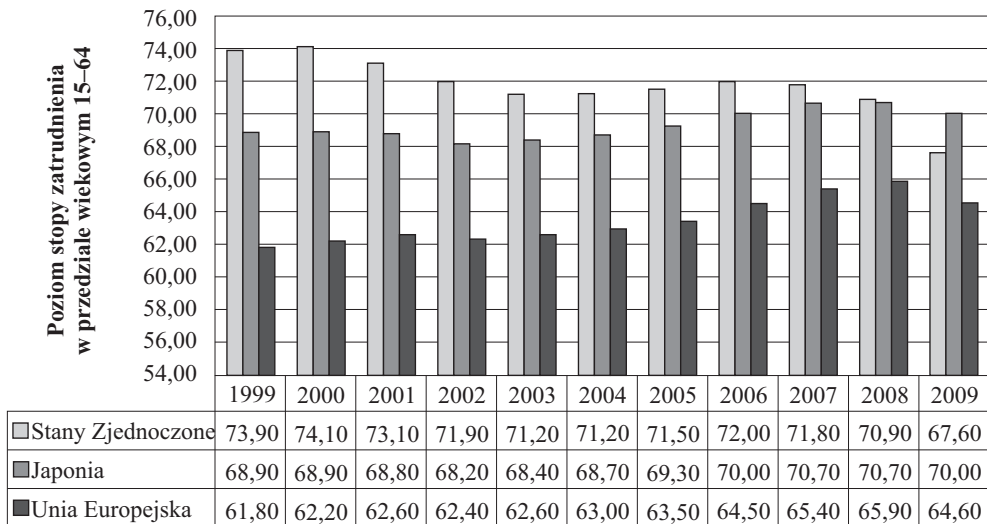
W okresie dwukadencyjnej prezydentury Billa Clintona (1993–2000) utrzymujący się na relatywnie wysokim poziomie wzrost gospodarczy, oscylujący średnio wokół 3,7%, przy niskiej inflacji w granicach 1,5–3,4%, sprzyjał poprawie sytuacji na rynku pracy. W 2000 r. bezrobocie spadło do 4%, w związku z utworzeniem ponad 18 mln nowych miejsc pracy. Podczas drugiej kadencji Clintona wyraźnej poprawie uległa ponadto wydajność pracy. Głównymi stimulatorami rozwoju okazały się w tym czasie firmy z sektora tzw. „nowej gospodarki”, opartej na wiedzy i taniejących cyfrowo-informatycznych technologiach (ceny komputerów spadły wówczas 1000 razy). Nie należy jednak sądzić, że Prezydent B. Clinton wywierał wiodący wpływ na spektakularne osiągnięcia w gospodarce. W okresie jego rządów nastąpiło jednak (zgodnie z formułowanymi obietnicami przedwyborczymi) zwiększenie liczby miejsc pracy, a już w pierwszym roku urzędowania bezrobocie spadło z 7,5 do 5,6%. Inicjowane reformy społeczne, próbujące odwrócić niektóre tendencje, ukształtowane w okresie reaganomiki, okazały się bardzo trudne do wdrożenia z uwagi opór polityczny w Kongresie. Dowodzi to, że na korekcje modelu nie zależało zarówno Republikanom, jak i licznym Demokratom, co stanowi jeden z argumentów potwierdzających tezę Thoma Franka o przeszu-

waniu się podziału na amerykańskiej scenie politycznej w ujęciu lewica–prawa z osi społeczno-gospodarczej do osi wartości światopoglądowych³⁷.

Podkreślić należy jednak, że przeciętne amerykańskie rodziny w tym okresie znacząco odczuły poprawę swej sytuacji. W latach 1993–1999 realne płace wzrosły o 6,5%, podczas gdy za prezydentury Busha i Regana notowano ich spadek o 4,3%. Ponadto, biedniejsza część społeczeństwa korzystała z mniejszych obciążeń podatkowych oraz pomocy socjalnej dla rodzin wielodzietnych i aktywnie poszukujących pracy. W latach 1996–1997 płace minimalne zostały podniesione z poziomu 4,25 do 5,15 USD za godzinę³⁸.

Kolejny okres, to I dekada XXI wieku, w której zanotowano niemal systematyczny spadek wskaźnika zatrudnienia, przy jednoczesnych innych, niekorzystnych zmianach na rynku pracy. Rozwój wskaźnika zatrudnienia w USA na tle Japonii i Unii Europejskiej obrazuje wykres 2.

Wykres 2. Wysokość stopy zatrudnienia w Stanach Zjednoczonych, Japonii i państwach UE w latach 1999–2009



Źródło: Dane Eurostat.

Jak wynika z wykresu, najgwałtowniejszy spadek udziału osób pracujących przypadł na rok 2009, co wynika w sposób zrozumiały, z załamania systemu finansowego Stanów Zjednoczonych i wynikającej z niego recesji gospodarczej. Mimo, że recesja dotknęła niemal całą gospodarkę światową, to zarówno w Japonii, jak i w UE spadek zatrudnienia nie był tak znaczący, jak w USA.

Wybory prezydenckie w 2008 roku wygrał demokratą Barack Obama. Prezydent Obama zapowiadał, że jego plan gospodarczy powinien przyczynić się do powstania 3–4 milionów miejsc pracy w ciągu dwóch lat. W 2010 roku bezrobocie jednak przekroczyło 10%, osiągając najwyższy poziom po II wojnie światowej. Poza tym, zaczęto formułować ponure prognozy o tym, że za około 40 lat pracownicy na skutek aktualnego kryzysu całkowicie utracą zabezpieczenia socjalne, a „zatrudnienie z doskoku” (na umowach tymczasowych) miało by

³⁷ T. Frank, *Co z tym Kansas?, Czyli opowieść o tym, jak konserwatyści zdobyli serce Ameryki*, Warszawa 2008.

³⁸ L. Zyblikiewicz, *Historia państw świata XX wieku. USA*, Warszawa 2004, s. 457–471.

przekroczyć 40% wszystkich pracujących³⁹. Wprawdzie takie tendencje obserwuje się na całym świecie, to jednak w USA, formy te stosowane są znacznie częściej i dynamika przemian zmierzających w tym kierunku jest znacznie wyższa, niż w Europie.

Zmierając do podsumowania amerykańskiego modelu rynku pracy, nie można pominąć porównania długości czasu pracy Amerykanów i pracowników w państwach europejskich. W 1999, według OECD, przeciętny Amerykanin przepracował prawie 2000 godzin (1976 h), statystyczny Niemiec zaś, jedynie 1535 h. Francuz i Holender z kolei jeszcze mniej (poniżej 1400 h). Mimo podobnych elementów konstrukcji modelu rynku pracy, nawet brytyjski pracownik pracuje 12 procent mniej niż Amerykanin. Warto podkreślić, że różnice te ukształtowały się w ciągu ostatnich III dekad. Między 1979 a 2004 rokiem liczba godzin pracy w ciągu roku w USA wzrosła o 50, czyli około 4%, natomiast w Niemczech spadła w tym samym czasie o 12 procent⁴⁰. Wyjaśnienia przeciwnych tendencji dopatrywać się należy w różnicach regulacji prawnych stosowanych w poszczególnych państwach. Rządy dojrzałych gospodarek w UE, w świetle postępu technologicznego (proces informatyzacji i automatyzacji) i wypierania siły roboczej z rynku pracy, coraz częściej dążą do redystrybucji pracy, a zatem skracania jednostkowego czasu pracy.

Reasumując, model amerykański uchodzi wśród analityków rynku pracy za relatywnie liberalny. Powyższe rozważania pokazały, że w różnych okresach obraz tego modelu nie zawsze znajdował się pod dominującym wpływem koncepcji klasycznych czy też neoklasycznych. Biorąc pod uwagę zarówno korzenie tworzenia systemu społeczno-gospodarczego Stanów Zjednoczonych, jak i okres reaganomiki trudno jednak nie podkreślić roli amerykańskiego liberalizmu⁴¹ w ewolucji modelu rynku pracy. Obecnie amerykańscy liberałowie opowiadają się za pewnym zakresem udziału państwa w gospodarce, a także za utrzymaniem i dalszym rozszerzaniem praw obywatelskich, programami socjalnymi i podatkiem progresywnym. Amerykański liberalizm jest nietypowy, ponieważ odbiega od klasycznego liberalizmu, który kładzie nacisk na wolność i prawa jednostki, skłaniając się w kierunku idei socjalistycznych w sprawach społecznych⁴². Toteż, promujący myśl liberalną – Demokraci, sprawując władzę dążyli do skutecznego wykorzystywania instrumentów, znajdujących się w rękach państwa, wprowadzając regulacje w funkcjonowaniu rynku pracy, zmierzające z jednej strony do wzrostu zatrudnienia i ograniczenia dysproporcji dochodowych i z drugiej strony zmierzających do poprawy poziomu zabezpieczenia pracobiorców. Republikanie natomiast, starali się wdrażać rozwiązania liberalne w rozumieniu europejskim (neokonserwatywne w rozumieniu amerykańskim), czyli odwołujące się do minimalnej roli państwa w gospodarce. Realizowali oni politykę zmierzającą do pełnego uelastycznienia rynku pracy i likwidacji wszelkich, możliwych regulacji w ramach zasad jego funkcjonowania. Najbardziej wyrazistym przykładem tak realizowanej polityki były reformy wdrażane w ramach reaganomiki.

³⁹ E. Szweida, *Rynek pracy USA gorzej od oczekiwań*, <http://www.finance.egospodarka.pl/66725,Rynek-pracy-USA-gorzej-od-oczekiwan,1,48,1.html> (zaczepnięto z Internetu w dniu 26.06.2011).

⁴⁰ M. Rotkiewicz, *Pracowici protestanci. Wpływ religii na kult pracy*, 4 października 2007, <http://www.polityka.pl/swiat/obyczaje/231191,1,wplyw-religii-na-kult-pracy.read> (zaczepnięto z Internetu w dniu 11.09.2012).

⁴¹ Doktrynę tę, często określa się mianem nowoczesnego liberalizmu. Stanowi ona jeden z głównych nurtów światopoglądowych we współczesnych Stanach Zjednoczonych. Nurt ten wywodzi się z klasycznego liberalizmu, który w XX wieku przerodził się w kierunek, uznawany w Europie jako podejście lewicowe. Liberalizm amerykański reprezentowany jest głównie przez środowiska skupione w Partii Demokratycznej. Republikanie dla odmiany od czasów Lincolna ewoluują w stronę prawicy, prezentując podejście konserwatywne, za: N. Chomsky, *Hegemonia albo przetrwanie*, Warszawa 2005, s. 72.

⁴² Zob. ibidem, s. 72.

Jednak i w tym przypadku nie udało się w pełni uchylić się od interwencjonistycznych działań rządu, takich jak selektywne ulgi podatkowe, deficyt budżetowy, dług publiczny itp.⁴³

W świetle zaprezentowanej powyżej charakterystyki, można stwierdzić, że model amerykański rynku pracy opiera się na kilku teoriach, łącząc je w jeden, specyficzny dla USA model, który ulega ciągłym przemianom, pod wpływem panujących warunków gospodarczych oraz politycznych preferencji rządzącej w danym czasie administracji i większości w Kongresie.

W modelu tym, znaleźć można elementy zarówno modelu neoklasycznego, teorii *human capital*, jak i nurtu keynesowskiego i instytucjonalnego. Przyjęcie zasad podejścia neoklasycznego przyczyniło się do osiągnięcia sukcesu w walce z bezrobociem, niosąc jednocześnie jednak dynamiczny wzrost nierówności płac. Dzięki elastyczności płac realnych gospodarka była w stanie wchłonąć rosnącą podaż siły roboczej, ale w związku z tym, że popyt na niewykwalifikowanych pracowników rośnie w ostatnich dekadach wolniej, odbywa się to kosztem spadku płac w tej grupie, co pogłębia nierówności społeczne⁴⁴. Ten negatywny efekt procesu unowocześniania gospodarki, gdy popyt wzrasta na wysoko wykwalifikowanych pracowników i jednocześnie powoduje niskie wynagradzanie osób słabo wykwalifikowanych, przyczynił się do powstania klasy „ubogich pracujących”⁴⁵. Elementy keynesowskie w modelu z kolei, przyczyniły się do przyjęcia założenia, że rozmiary zatrudnienia w gospodarce określane są przez wielkość efektywnego popytu. Nurt ten stał się podstawą dla interwencjonistycznych działań państwa, mających na celu przeciwdziałanie głównej przyczynie nierównowagi na rynku pracy, a mianowicie zbyt niskiemu poziomowi popytu efektywnego⁴⁶. Założenia modelu instytucjonalnego oparte na nieelastycznym mechanizmie płacowo-cenowym posłużyły jako baza rozważań nad życiem gospodarczym i poszukiwań wymiernych możliwości oraz oczekiwań skutków działań podejmowanych przez pracownika. Teoria ta, traktuje zjawiska zachodzące na rynku pracy, jako efekt relacji ustanowionych przez pracodawców, rząd i związki zawodowe⁴⁷. W końcu, *human capital* to teoria, która powstała w wyniku poszukiwań przyczyn nierównego ryzyka bezrobocia, a przede wszystkim wysokiego stopnia polaryzacji płacowej wśród Amerykanów. Przyjęto, że czynnikami kształtującymi *human capital* w społeczności pracobiorców są: wykształcenie, kwalifikacje zawodowe, umiejętności i doświadczenie zawodowe⁴⁸. Teoria ta, interpretuje bezrobocie jako rezultat przyczyn leżących

⁴³ T. Kowalik, *Współczesne*, op. cit., s. 47–56.

⁴⁴ M. Jarcioński, *Strategie rynku pracy w wybranych krajach*, Warszawa 1999, s. 9.

⁴⁵ Por. *Polityka wspierania romskiej mniejszości etnicznej na rynku pracy*, red. M. Zawicki, A. Paszko, Kraków 2010, s. 16.

⁴⁶ Głównych przyczyn destabilizacji gospodarki, w tym rynku pracy, zgodnie z doktryną keynesistowską, upatrywać należy w niestabilności gospodarki, co decyduje o sytuacji przedsiębiorców, którzy natrafiają na wysoki stopień niepewności dla podejmowania decyzji inwestycyjnych, a to z kolei decyduje i negatywnie wpływa na rozmiary efektywnego popytu. W modelu tym, przedsiębiorcy dostosowując się do popytu, ograniczają rozmiary produkcji i zatrudnienia, co prowadzi do tworzenia bezrobocia. Samo obniżenie płac, według Keynesistów nie jest w stanie doprowadzić do przywrócenia pełnego zatrudnienia. Popyt na pracę w przedsiębiorstwie jest zależny w największej mierze od przewidywanych wyników jego działalności. Podaż pracy z kolei, jest najsilniej zdeterminowana przez czynniki demograficzne i społeczne. Wyrównywanie podaży i popytu na siłę roboczą dokonuje się w rzeczywistości nie przez płace, które nie wykazują oczekiwanej elastyczności, a w większym stopniu przez zróżnicowanie warunków zatrudnienia. To właśnie pracodawcy decydują o szansach zatrudnienia, dostosowując się do sygnałów płynących z rynku. Za: B. Ehrenreich, *Za grosze. Pracować i (nie) przeżyć*, Warszawa 2006, s. 94.

⁴⁷ G. Kozłowski, op. cit., s. 141.

⁴⁸ W dzisiejszych czasach uczelnie i gospodarka są ze sobą bardzo silnie sprzężone. Szkolnictwo wyższe odgrywa kluczową rolę w rozwoju ekonomicznym Stanów Zjednoczonych. Szczególne znaczenie przypisuje się uniwersyteckim centrom badawczym, wspieranym zarówno przez publiczne, jak i prywatne pieniądze. Zob. R. Rybkowski,

głównie po stronie podaży rynku pracy. Strona popytowa, czyli pracodawcy, odgrywają w tej teorii znikomą rolę. Dodać należy, że model *human capital* utrzymuje neoklasyczne założenie o racjonalnym postępowaniu obydwu stron na rynku pracy⁴⁹.

W efekcie nakładania na siebie powyższych teorii i koncepcji, amerykański model rynku pracy osiągnął swoją specyfikę. Na uwagę zasługuje kilka jego cech. Warto podkreślić, że płace w USA ustalane są na drodze indywidualnych negocjacji. W wyniku pełnej decentralizacji w tym zakresie, osiągają one wyraźnie wyższy stopień zróżnicowania, niż ma to miejsce w krajach zachodnioeuropejskich, a wzrostowi płac najlepiej zarabiającej grupy, towarzyszy wzrost liczebności grupy zarabiającej relatywnie mało⁵⁰. Płaca minimalna z kolei, kształtuje się na wyraźnie niższym poziomie w stosunku pośrednich płac, niż ma to miejsce w krajach europejskich. System zatrudniania i wynagradzania jest wysoce elastyczny, co przekłada się bezpośrednio na dużą mobilność siły roboczej, która jest zmuszona sprostać wymogom ciągłego dopasowywania się do zmieniających oczekiwań rynkowych⁵¹. Istotną różnicę w stosunku do modeli europejskich stanowi znikoma ochrona prawna przed zwolnieniem z pracy. Wynika to z wyznawanej doktryny „dobrowolnego zatrudnienia”, zgodnie z którą obie strony powinny móc w każdej chwili bez uzasadnienia i bez wcześniejszego powiadomienia rozwiązać stosunek pracy. Wyjątek od tej zasady stanowią pewne ograniczenia prawne związane z ochroną przed dyskryminacją ze względu na płeć, rasę czy przynależność związkową. W konsekwencji pracujący bardzo często zmieniają miejsce pracy, gdyż około 25% z nich otrzymuje jedynie pracę krótkoterminową. Mobilność na rynku pracy, poza swymi zaletami, posiada też szereg bardzo niekorzystnych skutków. Jak wynika z sondaży, niepewność zatrudnienia i świadomość niskich płac stanowi jeden z głównych problemów natury psychologicznej wśród Amerykanów⁵².

Podsumowując, w modelu amerykańskim występuje zdecydowana przewaga uprawnień pracodawców nad uprawnieniami pracowników. Rozwiązania stosowane w tym modelu sprzyjają osiągnięciu wysokiej produktywności, co przekłada się na dynamiczny wzrost gospodarczy i dużą zdolność do absorpcji zasobów siły roboczej, co stanowi korzystny wpływ na równowagę popytu i podaży na pracę.

Wprawdzie zarówno geograficznie, jak i strukturalnie oraz systemowo, amerykański rynek pracy różni się istotnie od każdego z europejskich modeli rynków pracy, to podkreślić należy, że jego sytuacja (z uwagi na skalę i pozycję w gospodarce światowej) wywiera bardzo istotny wpływ na gospodarkę i rynki pracy w Europie. W okresie ostatniej recesji, gospodarka amerykańska utraciła ok. 8 milionów miejsc pracy. Na początku 2011 roku na jeden wakat przypadało sześciu bezrobotnych, co oznacza, że przywrócenie tej samej liczby etatów nie naprawiłoby sytuacji. Jest to wynikiem nie tylko recesji, ale również zmian demograficznych. W związku z tym gospodarka amerykańska powinna dostarczyć prawie 11 milionów nowych miejsc pracy by przywrócić poziom bezrobocia sprzed recesji (4,9%)⁵³. Zauważyć należy, że w dobie tak poważnego kryzysu, nawet na tak elastycznym rynku pracy trudno jest osiągnąć równowagę, co potwierdza przekonanie Keynesa o nieuchronności bezrobocia masowego

Uniwersytety jako element amerykańskiego modelu gospodarczego, w: Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania, op. cit., s. 62–63, 66.

⁴⁹ S. G. Kozłowski, s. 141.

⁵⁰ M. Jarociński, op. cit., s. 10.

⁵¹ *Polityka wspierania romskiej mniejszości etnicznej na rynku pracy, op. cit., s. 16.*

⁵² M. Jarociński, op. cit., s. 11.

⁵³ *Stopy bezrobocia w wybranych krajach, www.stat.gov.pl/gus/5840_1338_PLK_HTML.htm (zacierpnieto z Internetu w dniu 8.03.2011).*

w okresie załamania popytu globalnego. Obserwując jednocześnie politykę realizowaną przez Zarząd Rezerwy Federalnej (FED), wyraźnie widać, że zaczyna on w swych interwencjach, jako priorytet traktować poprawę sytuacji na rynku pracy, nawet kosztem polityki antyinflacyjnej. Biorąc pod uwagę ponadto reelekcję Prezydenta B. Obamy można się spodziewać dalszych zmian w amerykańskim modelu rynku pracy. Można oczekiwać reform społecznych i gospodarczych, zmierzających do bardziej równomiernego rozłożenia kosztów kryzysu pomiędzy bogatą i biedną część społeczeństwa amerykańskiego oraz działań kontynuujących stymulację rozwoju całego systemu gospodarczego w USA. Zmiany na rynku pracy, w tym, w szczególności próby ograniczenia polaryzacji dochodowej mogą jednak zostać powstrzymane przez republikańską większość w Izbie Reprezentantów. Niewątpliwie jednak, jeśli uda się Obamie przywrócić gospodarce amerykańskiej trwały, dynamiczny rozwój, to można być pewnym poprawy sytuacji na rynku pracy, przynajmniej w wymiarze równowagi ilościowej.

The Evolution of the US Model of a Labor Market

Summary

The model of labor market policy is closely related to the form and structure of the socio-economic model operating in a given country at a given time. It has undergone numerous transformations in the course of the development of capitalism. Its doctrine mainly originated from the trends of classical, and then neo-classical economics.

In the 20th century, the US market economy was frequently influenced by interventionist concepts, though. Owing to the New Deal and Keynesian policy, the US model of a labor market has become more redistributive, less flexible and subject to various forms of state influence. Interventionist policies implemented during World War II and over the following twenty years led to 'full employment' accompanied by the curbing of income disparities in society.

The worsened situation of the labor market during the period of stagflation of the 1970s resulted in the victory of a fiscal neo-conservatist concept, represented by the Republicans with Ronald Reagan.

The years of the Reagan administration marked the restoration of liberal solutions in labor market policy. Reaganomics limited workers' rights, improving the situation of employers and significantly reducing labor costs. These changes stabilized the situation in terms of the balance between the supply and demand for labor, simultaneously strongly increasing the income polarization of US society and negatively affecting employment standards.